

GAZPROM: SYTUACJA POLITYCZNA NA BIAŁORUSI STWARZA ZAGROŻENIE DLA TRANZYTU GAZU

Niepewność dotycząca rozwoju sytuacji politycznej na Białorusi stwarza zagrożenie dla tranzytu rosyjskiego gazu - poinformował Gazprom w prospekcie emisyjnym.

"Aktualna niestabilność polityczna na Białorusi oraz niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji zwiększają zagrożenie dla działalności naszej spółki zależnej - Gazprom Transgaz Belarus, w szczególności chodzi o ryzyko zakłóceń w tranzycie gazu przez białoruski odcinek gazociągu Jamał-Europa" - czytamy.

Dług Białorusi wobec rosyjskiej spółki wynosi ok. 330 milionów dolarów. Anton Siłuanow, minister finansów FR, informował niedawno, że zobowiązania zostaną spłacone z kredytu, którego Mińskowi udzieli Eurazjatycki Fundusz Stabilizacji i Rozwoju. Jego wysokość ma wynieść 500 mln dolarów. Trudności Gazpromu z funkcjonowaniem w kraju rządzonym przez Łukaszenkę związane są także z czasową utratą kontroli nad bankiem o nazwie Belgazprombank.

Rocznie reżim sprowadza około 20 mld m³ gazu z Rosji. Od dłuższego czasu dyktator zabiega o rewizję jego cen, które uważa nie tylko za zbyt wysokie, ale i głęboko niesprawiedliwe. Jego zdaniem cena za tysiąc metrów sześciennych powinna wynosić około 40-45 dol., a nie 127 dol. jak obecnie.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że wspomniany gazociąg na polskim odcinku liczy 684 kilometry długości. Przebiega przez pięć województw (podlaskie, mazowieckie, kujawsko-pomorskie, wielkopolskie i lubuskie), 27 powiatów i 67 gmin oraz ponad 20 tys. działek należących do ok. 4,5 tys. właścicieli. Krzyżuje się z ponad 250 drogami kołowymi i torami kolejowymi oraz ponad setką cieków wodnych, w tym z największymi rzekami: Wisłą, Odrą, Wartą i dwukrotnie z Narwią.